

Jerzy Starnawski

STANISŁAWA HERAKLIUSZA LUBOMIRSKIEGO  
SONET NA POCHWAŁĘ TACYTA NAPISANY

Utwór jest, jak każdy sonet, krótki. Nie był przez autora ogłoszony ani osobno, ani w jakimś cyklu poetyckim, lecz stanowi jedynie „szufladkę” w dziele prozaicznym, w Rozmowie III *Rozmów Artaxessa i Ewandra* (1683, 1694). *Sonet* jest zdolny, jak każda „szufladka”, żyć życiem samodzielnym, może być traktowany jako tekst wyodrębniony z dzieła prozaicznego, mający wszelkie cechy wiersza będącego sam dla siebie całością. Przed blisko osiemdziesięciu laty tak potraktował ów *Sonet* znawca naszej poezji ze wszech miar znakomity i krytyk bardzo wymagający, Wacław Borowy, wcielając go do „antologii liryki polskiej” *Od Kochanowskiego do Staffa*<sup>1</sup>.

Głębia, która *Sonet* wydała, jest ogólnie znana. Ustaliła się w epoce humanizmu i renesansu, w dobie odkrywania i ogłaszania drukiem utworów literatury greckiej i rzymskiej, konwencja łaciny cycerońskiej. Traktowano powszechnie Cyserona jako największego prozaika rzymskiego, ale łacina, którą się posługiwano, to była łacina okresu cycerońskiego i także augustowskiego, zwana łaciną złotego okresu. W dobie baroku odwrócono się przejściowo od łaciny cycerońskiej i augustowskiej na rzecz okresu srebrnego w dziejach literatury rzymskiej; miejsce Cyserona zajął Tacyt. W Polsce najwybitniejszymi głosicielami sławy Tacyta byli Andrzej Maksymilian Fredro i Stanisław Herakliusz Lubomirski<sup>2</sup>.

Rozmowa III z dzieła Lubomirskiego *Rozmowy Artaxessa i Ewandra* jest *O stylu albo sposobie mówienia i pisania*. W obszernym wykładzie Artaxessa padło zdanie:

Historyjej rzymskiej najślawniejszy w styl po dziś dzień słynie Tacyt, i najwięcej z niego tekstu terazniejszego wieku politycy zażywają<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> *Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej*, ułożył W. Borowy, Lwów 1930 s. 55-56. Włączenie *Sonetu* do antologii świadczy o tym, iż niezwykle subtelny badacz potraktował ten utwór jako liryk.

<sup>2</sup> Por. J. Starnawski, *Z dziejów sławy Tacyta w dawnej Polsce*, [w:] idem, M. Wichowa, A. Obrębski, *Antyk w Polsce*, cz. 1, Łódź 1992 s. 163-177.

<sup>3</sup> St. H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, wyd. J. Dąbkowska-Kujko, Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 32, Warszawa 2006, s. 51.

Rozmówca stwierdził, że czytają Tacyta „[...] nawet dzieci, byle sobie gębę (jako owo mówią) łaciną pomazali [...]”<sup>4</sup>. Styl jego jest „[...] najzwęższy, i tym najrzadszy, że wszystkie politycznych rządów kunszty i sztuczne postęпки różnych osób, nawet i przyrodzenia każdego własnym opisaniem [...] wyraża [...]”<sup>5</sup>.

Przedstawił Artaxess pochwałę Tacyta w pewnym kontekście. Mylnie potraktował Wellejusza Paterkula jako naśladowcę Tacyta. Był to historyk od Tacyta wcześniejszy. Wymienił jednego tylko od Tacyta późniejszego, Justyna, a spośród wcześniejszych: Salustiusza, Cezara, Liwiusza, z greckich historyków Ksenofonta. Wszystkie porównania dokonane zostały dla wykazania wyższości Tacyta nad pozostałymi historykami starożytnymi.

Rodzinek stanowi *Sonet na pochwałę Tacyta napisany*. Takie jest sformułowanie notki marginalnej i to obowiązuje jako tytuł. Byłoby brzydko po łacinie, gdybyśmy opuścili ostatni wyraz tytułu – imiesłów bierny. Z łaciny przejęła to polszczyzna. Kochanowski sformułował tytuł *Odprawa posłów greckich [...] podana na Theatrum [...]*, a jako łacynista *Marci Tullii Ciceronis Aratus restitutus per Ioannem Cochanoivum*. W wiele lat po Lubomirskiego *Rozmowach* Franciszek Bohomolec wydał *Komedie na teatrum J.K. Mości wypracowane* (1767), a Ignacy Krasicki *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki przez niegoż samego napisane, na trzy księgi rozdzielone* (1776).

W tekście głównym jest jednorazowy wyraz *Sonet*. Toteż poprawne brzmienie tekstu jest następujące:

#### Sonet

Sonet  
na pochwałę  
Tacyta  
napisany.

Ludzie i państwa, sny wieku rzymskiego,  
Śmiertelnym prochem nieraz zagrzebione,  
Umarłe cnoty, a przecie wskrzeszone  
Żywe, czynią cię nam nieśmiertelnego.

Kto cię nie przyzna z nich za największego,  
Gdy godnym piórem wieki ich skrócone,  
Laurem zwycięskim wieńce lat plecione  
Od zapomnienia ratujesz późnego?

Ty z cesarzami równasz się rzymskiemi.  
Oni swych żyjąc, ty zmarłych strofujesz,  
A żywych uczysz przykłady wielkiemi

I tak, choć cudze laury opisujesz,  
Jednakże równasz się z nieśmiertelnemi  
Tym, że swą głowę laurem koronujesz<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

Po włączeniu przez Borowego *Sonetu* na karty dziejów liryki polskiej wiersz był wydawany kilkakrotnie: przez Romana Pollaka, przez Adama Karpińskiego, przez Marię Wichową. Opublikowanie w niniejszej rozprawce jest piąte z kolei. Borowy (*l.c.*), Pollak<sup>7</sup> i Karpiński<sup>8</sup> oparli się na wydaniu 1. za życia autora (*editio princeps*) – (Warszawa 1683 s. 73). Wichowa<sup>9</sup> podała tekst według *editio ultima* (Warszawa 1694). To stanowisko uznaje za słuszne piszący te słowa. Pomiędzy *editio princeps* i *editio ultima* jest jedna różnica: w w. 3 w *editio princeps* jest *przez cię nie przecie*. I jedna, i druga lekcja daje sens. W *editio princeps* podkreślona jest zasługa Tacyta, który piórem swym wskrzesił „umarłe cnoty”; w *editio ultima* zestawienie cnot „umarłych”, a jednak „wskrzeszonych” nie wskazuje w tym miejscu świetnego historyka, któremu poświęcony został cały utwór poetycki.

*Sonet* napisał rzekomo Artaxess, „młodszym jeszcze będąc”, oczywiście fikcja: słowami rozmówcy przemawia sam autor. W wykładzie o stylu, wypełniającym lwią część rozmowy III, Tacyt pochwalony został przede wszystkim za krótkość i zwięzłość. W utworze czternastozgłoskowym, utrzymanym w rygorach sonetu, już z założenia samego obowiązuje autora lapidarność. Osiągnął poeta należytą prostotę. Pierwszą myślą jest to, że ludzie opisywani przez Tacyta byli śmiertelni, podobnie ich państwo. Historyk wskrzesił do życia i ludzi, i państwo, wskutek tego stał się nieśmiertelnym. Jest pisarzem największym przez to, że z właściwym talentem uratował od zapomnienia fakty z wieków dawnych, zwycięstwa Rzymian. Jest równy cesarzom w tym, że oni rządili ludami, on, przemawiając swymi dziełami, uczy potomnych przykładami, wskazuje także, kogo i za co należy napiętnować, potępić. Opiewał zwycięstwa, przez co uczynił największych cesarzy nieśmiertelnymi, ale to właśnie jemu zapewniło nieśmiertelność. Koncepcja wypadła udatnie.

Typowy panegiryk, jeden z bardzo licznych w dobie staropolskiej, panegiryk z pewnością jeden z najkrótszych, najbardziej zwięzłych, jakie na przestrzeni wieków stworzono. Stał się Lubomirski w szeregu panegirystów rozpoczętych w naszym piśmiennictwie przez Anonima tzw. Galla, którego *Kronika* jest panegirykiem na cześć Bolesława Krzywoustego. Obrał autor *Rozmów* formę sonetu. I długo dostrzegano w jego twórczości tylko ten jeden sonet. Jednakże Ludwik Kamykowski odkrył w przepadłym w czasie drugiej wojny światowej rękopisie Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie inny

<sup>7</sup> Idem, *Wybór pism*, oprac. R. Pollak, BN, s. I, nr 145, Wrocław 1953, s. 202-205.

<sup>8</sup> Idem, *Poezje zebrane*, t. 1: *Teksty*, wyd. A. Karpiński, „Adverbia moralia” w oprac. M. Mejora, Warszawa 1995, s. 328; t. 2: *Komentarze*, s. 96 (notka marginalna).

<sup>9</sup> Idem, *Rozmowy Artaxesa i Ewandra. Rozmowa III. O stylu albo sposobie mówienia i pisania*, Literatura dla Wszystkich, 17, Łódź 1998, s. 17-19.

jeszcze: *Sonet na całą Mękę Pańską*<sup>10</sup>. Stanął więc Lubomirski w szeregu sonecistów staropolskich jako siódmy z kolei. Poprzednikami byli: Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp Szarzyński, Sebastian Grabowiecki, Stanisław Serafin Jagodyński, Daniel Naborowski, Andrzej Morsztyn.

---

<sup>10</sup> Kamykowski nie przeżył wojny, nie zdołał ogłosić znaleziska, por. J. Starnawski, *Z warsztatu badawczego polskiego baroku literackiego Ludwika Kamykowskiego*, [w:] *Necessitas et ars. Studia staropolskie dedykowane Prof. Januszowi Pelcowi*, t. 1, red. B. Otwinowska, Warszawa 1993, s. 73-74. Tekst dostępny także w: S. H. Lubomirski, *Poezje zebrane*, t. 1, s. 282.